

Rola pełnomocnika w postępowaniu odszkodowawczym

Sądy są ważnym elementem procesów postępowań odszkodowawczych. Szacuje się, że **ok. 10 proc. roszczeń** wynikających ze szkód za uszkodzenie ciała lub trwały ubytek zdrowia kończy się postępowaniem sądowym

Z ogółu około 164 tys. odszkodowań wypłaconych z tytułu OC komunikacyjnego w 2009 r. ponad 77 tys. stanowiły tzw. szkody na osobie, czyli uszkodzenie ciała lub trwały ubytek zdrowia – wynika z badania kwestionariuszowego zakładów ubezpieczeniowych, doradców odszkodowawczych i innych wybranych podmiotów. Badanie przeprowadził zespół z Politechniki Warszawskiej (PW) w 2010 r.

Skutki ubezpieczenia OC

W dostępnych publicznie statystykach (Komisja Nadzoru Finansowego, Główny Urząd Statystyczny, Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, Polska Izba Ubezpieczeń) brak jest danych odnoszących się do szkód osobowych, ich liczby, wartości ogólnej, czy częstości występowania. Tym trudniej znaleźć informacje bardziej szczegółowe, np. dotyczące czasu postępowań odszkodowawczych, rodzaju odnotowanych obrażeń, rozkładu szkód według wielkości itp. Podobnie jest w innych krajach europejskich – problematyka szkód osobowych z tytułu ubezpieczeń komunikacyjnych OC rzadko jest podejmowana w programach badawczych instytucji europejskich. Jedynie w Wielkiej Brytanii kwestia ta jest poddawana regularnej ocenie począwszy od 2000 r. Jednak wraz z rozwojem skali zjawiska i wzrostu wysokości odszkodowań kwestie te stają się przedmiotem prac podejmowanych tak

przez Komisję Europejską jak i inne instytucje.

Wspomniane badanie kwestionariuszowe zespołu Politechniki Warszawskiej pozwoliło ustalić, że w 2009 r. wypłaty za szkody na osobie stanowiły blisko 8 proc. wszystkich szkód z OC wobec 6,3 proc. w 2006 r. Ich wartość wyniosła blisko 900 mln zł, wobec prawie 500 mln zł w 2006 r. Suma ta stanowiła 18 proc. wartości wszystkich odszkodowań wypłaconych z OC. Wskaźnik udziału wartości odszkodowań do ich ilości wyniósł 2,3. Wysokość średniego odszkodowania z tytułu OC komunikacyjnego w 2009

kich możliwych konsekwencji z ubezpieczenia OC.

30 proc. rynku odszkodowań kontroluje spółka Votum. Pozostałe podmioty, które świadczą pomoc poszkodowanym stanowią silnie rozproszoną sieć małych firm działających z reguły lokalnie. Rynek doradztwa szkodowego jest mocno skoncentrowany. Zespół PW ocenił jego wartość na 400 mln zł w 2009 r. Sądząc z uzyskanych przez zespół PW danych systematycznie rośnie udział jaki w odszkodowaniach ogółem mają najwyższe wypłaty. W 2006 r. 10 największych szkód obsługiwanych przez Votum dawało

zakładów ubezpieczeń. Najkrótszy średni czas odnotowania w relacjach z Avivą (124 dni), BRE (125) oraz Liberty Direct (149). Najdłuższy w przypadku Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (539 dni), Polskiego Biura Ubezpieczeń Komunikacyjnych (548 dni) oraz firmy Coris (425 dni).

Wartość wypłat

W 2009 r. przyznano w Polsce około 1 tys. nowych rent z tytułu szkód osobowych. Szacuje się, że obecnie w kraju wypłacanych jest nawet 24 tys. rent tego rodzaju. Wielkość ta może ulegać zmianie ze względu na praktykę wykupu uprawnień rentowych. Przeciętna wartość rocznego świadczenia rentowego w 2009 r. była stosunkowo niska – wyniosła 6,8 tys. zł. W 2009 r. wypłaty z tego tytułu wyniosły blisko 170 mln zł. Średnia wartość odszkodowań z tytułu uszkodzenia ciała lub trwałego ubytku zdrowia wyniosła w 2009 r. blisko 11 tys. zł i była niższa o ponad 1 tys. zł niż w 2006 r. (12 300 zł) i 2008 r. (ok. 16 tys. zł). Głównym składnikiem tego rodzaju świadczeń są wypłaty z tytułu uszkodzenia ciała. Stanowią 85–90 proc. całości wypłat. W zakresie uszkodzenia ciała dominuje zadośćuczynienie za krzywdę, na które wypada blisko 90 proc. świadczeń. Drugie miejsce zajmuje zwrot kosztów opieki medycznej (zakup leków, wizyt lekarskich i rehabilitacji).

W świadczeniach z tytułu zgonu dominuje zadośćuczynienie

(blisko 60 proc. całości wypłat) oraz stosowne odszkodowanie – około 30 proc. wypłat. Na trzecim miejscu jest zwrot poniesionych kosztów – ok. 15 proc. udziału w całości. Od 70 do 80 proc. całkowitej liczby szkód z OC komunikacyjnego to szkody drobne, które pociągają wypłatę odszkodowania o wartości do 5 tys. zł. do 5000 zł. Ich udział w wartości wypłat ogółem oscyluje od 30 do 35 proc. całości. Szkody powyżej 20 tys. zł stanowią zaledwie ok. 3 proc. liczby wszystkich tego rodzaju wypłat, ale za to aż blisko 25 proc. ich łącznej wartości. 10 największych szkód w 2009 r. odpowiadało jedynie za ok. 3 proc. całości wypłat. W przypadku Polskiego Biura Ubezpieczeń Komunikacyjnych było to aż ponad 28 proc. wartości wszystkich wypłat.

Rola sądu

Coraz ważniejszą rolę w procesie dochodzenia odszkodowań odgrywają sądy. Szacuje się, że 10 proc. roszczeń z tytułu szkód osobowych znajduje rozstrzygnięcie w sądzie. Do 3 sierpnia 2008 r. do polskich sądów trafiały przede wszystkim sprawy o zadośćuczynienie za szkody osobowe i o odszkodowanie z powodu pogorszenia sytuacji materialnej. Niekiedy zdarzało się, że sądy orzekały też na korzyść rodzin ofiar roszczenia z tytułu „szkód moralnych”, np. uznając zerwaną więź między zmarłym dzieckiem a rodzicami, jak to miało miejsce w głośnej sprawie Przemka

Czai, nastolatka ze Słupska zabitego przez policjanta 10 stycznia 1998 r. Nowelizacja przepisów Kodeksu cywilnego miała rozwiązać ten problem. 3 sierpnia 2008 r. weszły w życie zmiany w kodeksie cywilnym, które pozwalają uzyskać zadośćuczynienie rodzinie poszkodowanego, który zmarł w wyniku uszkodzenia ciała.

Do dziś kontrowersje budzi jednak brak określonych ustawowo kwot zadośćuczynienia. W każdym przypadku o kwocie odszkodowania decyduje sąd, który bierze pod uwagę rozmiary szkód i strat. Paradoksalnie wprowadzenie nowych przepisów skomplikowało sytuację osób, których bliscy zostali poszkodowani przed wejściem ich w życie. Towarzystwa ubezpieczeniowe podeszły do kwestii pryncypialnie – jeśli śmierć pokrzywdzonego miała miejsce przed nowelizacją K.c. jego bliscy i krewni nie mogą liczyć na zadośćuczynienie. Problem rozwiązała dopiero uchwała Sądu Najwyższego z 2010 r., która ostatecznie stwierdziła, że zadośćuczynienie pieniężne za „doznaną krzywdę” należy się także w takich przypadkach. Oznacza to, że liczba osób uprawnionych do zadośćuczynienia zwiększyła się znacznie w stosunku do tego, co zakładała nowelizacja. Bliscy poszkodowanych w wyniku przestępstw mogą dochodzić swoich praw przez 20 lat. Jeśli jednak sprawca nie został wykryty, sprawa ulega przedawnieniu po trzech latach.

Marcin Koperski

Brakuje precyzyjnych kryteriów pomagających ustalać wysokość zadośćuczynienia

Wśród 180 spraw o zapłatę zadośćuczynienia poddanych analizie przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości wszystkie zostały przegrane przez ubezpieczycieli. Badania dowodzą, że kwoty odszkodowań zasądzone przez sądy są wyższe niż wypłacane w drodze likwidacji szkody.

Przyczyną sukcesu kancelarii odszkodowawczych są możliwie jak najniższe zadośćuczynienia, które ubezpieczyciele wypłacają poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych na podstawie polis OC. Zdaniem mec. Aleksandra Daszewskiego, radcy prawnego i koordynatora w Biurze Rzecznika

Ubezpieczonych tendencja ta powoduje, że poszkodowani chętniej korzystają z usług kancelarii odszkodowawczych. Otrzymują od nich pomoc potrzebną do uzyskania odszkodowań na właściwym poziomie, także na drodze sądowej.

Z przeglądu zagranicznych systemów prawnych w części dotyczącej ustalania wysokości zadośćuczynienia za szkody komunikacyjne wynika, że polski system prawny nie zawiera ustawowych kryteriów pomocniczych do ustalania wysokości zadośćuczynienia. W Polsce nie określono dotąd tabel mających w pewien sposób standaryzować proces ustalania wysokości

zadośćuczynienia – stwierdzono podczas wrześniowej konferencji „Zadośćuczynienie za uszkodzenia ciała lub uszczerbek na zdrowiu na tle innych systemów prawnych” zorganizowanej przez Polską Izbę Ubezpieczeń (PIU). Jak się okazuje, widoczne w środowisku ubezpieczeniowym dążenie do wdrożenia rozwiązań zwiększających przewidywalność zasądzonej kwoty zadośćuczynienia wcale nie musi doprowadzić do tego, że kwoty zadośćuczynienia wypłacane przez ubezpieczycieli będą niższe niż obecnie.

Przeprowadzona na koniec konferencji próba osza-

cowania kazusu z polskiego sądu na tle innych uregulowań wskazała, że w każdym z analizowanych systemów prawnych obowiązujących zagranicą wypłaty zadośćuczynienia byłyby znacznie wyższe, niż w Polsce. Zdaniem Mikołaja Wilda z Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, który przeanalizował orzecznictwo polskich sądów w sprawach o odszkodowanie, brak kryteriów szacowania zadośćuczynienia jest też niekorzystny dla pokrzywdzonych. Dlaczego? Poszkodowani nie wiedzą na jaką kwotę zadośćuczynienia od ubezpieczyciela mogą liczyć. W związku z tym są pozostawieni „na łasce” ubezpieczycieli. Jednak coraz więcej z nich nie akceptuje kwot przyznanych im przez towarzystwa ubezpieczeniowe i z pomocą wyspecjalizowanych prawników dochodzi wyższych odszkodowań.

Rozwiązania ograniczające wysokość zadośćuczynienia mogą ograniczać prawo do sądu i tym samym być niezgodne z Konstytucją RP – twierdzi Zbigniew Strus, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku na podstawie analizy przepisów ustaw szczególnych i broni zasady swobody sądu do wydawania oceny w każdym spornym przypadku.

Na potwierdzenie swojego stanowiska wskazuje znaczącą dysproporcję pomiędzy kwotami wypłacanymi przez ubezpieczycieli i tymi zasądzanymi przez sąd. Występujące tu różnice można, jego zdaniem, uznawać za formę kredytowania się towarzystw ubezpieczeniowych ze środków należnych poszkodowanym.

– Wydaje się, że obecnie najlepszym środkiem do ujednolicenia praktyki orzeczniczej może się stać szersze upowszechnianie treści rozstrzygnięć sądów i to nie tylko Sądu Najwyższego – uważa Zbigniew Strus.

Piotr Samoraj

DOCHODZENIE ODSZKODOWAŃ

Od 2012 r. granicą odpowiedzialności ubezpieczycieli będzie 5 mln euro

Bartłomiej Krupa: rośnie świadomość prawna społeczeństwa i jednocześnie popularność korzystania z usług doradców odszkodowawczych. Coraz więcej osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych stara się o należne im odszkodowania

Odszkodowanie przysługuje poszkodowanemu, a z jakimi konsekwencjami musi się liczyć sprawca?

Najczęściej sprawca wypadku drogowego jest dla poszkodowanego osobą obcą. Kierujący, który potrąca pieszego na pasach, czy powoduje zderzenie z innym samochodem przy wyprzedaniu rzadko kiedy jest ofiarą wypadku osobą już wcześniej znaną. Zdarzają się jednak i takie sytuacje, że poszkodowany i sprawca to osoby najbliższe. Może to być chociażby kierujący samochodem mąż, doprowadzający do kolizji, w której uciertała jego żona i dzieci będące pasażerami. W tego rodzaju zdarzeniach chęć uzyskania należnego odszkodowania może wiązać się z obawami o to, jakie konsekwencje spotkają sprawcę. Po pierwsze należy pamiętać o tym, że dzięki obowiązkowemu ubezpieczeniu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odpowiedzialność cywilna przechodzi na zakład ubezpieczeń. Obok odpowiedzialności cywilnej jest jednak jeszcze odpowiedzialność karna. Jeżeli obrażenia u poszkodowanych są drobne mamy do czynienia z kolizją, czyli wykroczeniem, za spowodowanie którego gro-

zi sprawcy jedynie grzywna o wartości do 5 tys. zł. Inaczej jest w przypadku, gdy obrażenia wyłączają czynności organizmu poszkodowanego na czas powyżej 7 dni. W takiej sytuacji w grę wchodzi już odpowiedzialność karna i zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat trzech, a w przypadku najcięższych obrażeń i śmierci poszkodowanego – nawet do lat ośmiu.

Czy konsekwencje spowodowania wypadku zostaną bezwzględnie wymierzone sprawcy również wtedy, gdy poszkodowanymi są osoby blisko z nim spokrewnione?

Jeżeli chcemy ubiegać się o odszkodowanie za skutki wypadku spowodowanego przez osobę z najbliższej rodziny to nie zawsze będzie ona musiała ponieść jednoczesną odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia lub przestępstwa. Zgodnie z art. 44 ustawy Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 1997, nr 98, poz. 602) obowiązek wezwania Policji zachodzi tylko wtedy, gdy w wyniku zdarzenia drogowego są ranni lub zabici. Dochodząc odszkodowania nie musimy wykazywać, że sprawca został skazany lub przyjął mandat, na co warto zwrócić uwagę,

jeżeli nie chcemy narażać najbliższych na sankcje. Nie chcąc narażać najbliższych na odpowiedzialność za wykroczenie przy dochodzeniu odszkodowania nie musimy więc składać zawiadomienia na Policji. Ubezpieczycielowi wystarczy potwierdzenie okoliczności wypadku poprzez oświadczenie sprawcy oraz przedstawienie dokumentacji z leczenia powypadkowego.

Nawet w razie wszczęcia postępowania karnego, z wyjątkiem przypadków dotyczących najcięższych obrażeń i wypadków śmiertelnych, prokurator będzie zmuszony umorzyć postępowanie karne, jeżeli nie otrzyma wniosku pochodzącego od małżonki, który należy do kręgu osób najbliższych dla sprawcy. Krąg ten zgodnie z prawną definicją obejmuje: małżonka lub partnera z wolnego związku, wstępnych, zstępnych, rodzeństwo, powinowatych w tej samej linii lub stopniu, osoby pozostające w stosunku przysposobienia oraz ich małżonków. Jeżeli zatem pokrzywdzonego i sprawcę łączy tego rodzaju więź nie ma obawy, że dojdzie do skazania ofiary wbrew woli poszkodowanego. Taka sytuacja

nie wyklucza jednak, że ten ostatni może jednocześnie starać się o odszkodowanie od ubezpieczyciela.

Czy poszkodowani przez osoby blisko z nimi spokrewnione są tego świadomi i korzystają z przysługujących im uprawnień?

Doświadczenia doradców odszkodowawczych pokazują, że osoby poszkodowane w wypadkach spowodowanych przez osoby z rodziny lub z kręgu najbliższych przyjaciół, kierując się często nieuzasadnionymi prawnie obawami o konsekwencje grożące sprawcy, rezygnują z należnego im odszkodowania. Jednak w wielu tego rodzaju przypadkach okazuje się, że nic nie jest jeszcze stracone – roszczenia można zgłosić nawet po latach, jeśli tylko nie uległy przedawnieniu. W razie wątpliwości warto zwrócić się do profesjonalnego doradcy o pomoc i poradę. Ten nie powinien zasadniczo pobierać zapłaty za wstępną analizę sprawy.

Rosnąca świadomość prawna społeczeństwa oraz popularność usług doradców odszkodowawczych powoduje, że coraz więcej osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych stara się



BARTŁOMIEJ KRUPA

prezes zarządu Polskiej Izby Doradców i Pośredników Odszkodowawczych, dyrektor departamentu prawnego w spółce Votum

o należne odszkodowanie bezpośrednio po wypadku, gdy dodatkowe pieniądze są najbardziej potrzebne na leczenie i rehabilitację.

Czy oznacza to, że roszczenia które niezwłocznie nie zostaną zgłoszone bezpowrotnie przepadają?

Zagadnienie to jest uregulowane poprzez instytucję

przedawnienia, która jest określona w przepisach Kodeksu cywilnego (Dz. U. 1964, nr 16, poz. 93 z późn. zm.). Przepisy dokładnie wskazują to, ile mamy czasu na wystąpienie o należne odszkodowanie od skutków wypadku. Po udziale w drobniejszych zdarzeniach, kwalifikowanych jako kolizje, roszczenia można skutecznie zgłosić w ciągu trzech lat od łącznego spełnienia dwóch przesłanek: dowiedzenia się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W praktyce w większości tego rodzaju sytuacji następuje to na miejscu zdarzenia – nie chodzi bowiem o skazanie sprawcy lecz możliwość jego identyfikacji. Przed upływem trzyletniego terminu należy zgłosić się do ubezpieczyciela dzięki czemu bieg terminu przedawnienia zostanie przerwany. Najbezpieczniej jest podjąć odpowiednie działania bez zbędnej zwłoki. Nie należy zwlekać do ostatniego momentu. W tym kontekście warto pamiętać, że przy zgłoszeniu szkody listownie nie decyduje data nadania przesyłki, lecz data jej odbioru. Dla uniknięcia wątpliwości list warto więc wysłać ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru.

dokończenie na str. 4

Merytoryczne uzasadnienie wniosku o odszkodowanie

Grzegorz Ludera:

sądy z reguły zasądza wyższe odszkodowania, niż te dobrowolnie wypłacane przez ubezpieczyciela.

Jakie są powody wzrostu wartości roszczeń odszkodowawczych w ostatnich kilku latach?

To skutek wprowadzonej w 2008 roku zmiany w kodeksie cywilnym, która umożliwiła rodzinom ofiar wypadków dochodzenie zadośćuczynienia za krzywdę, ból i cierpienia psychiczne po stracie najbliższych osób. To także zasługa rosnącej liczby kancelarii odszkodowawczych, które oferują poszkodowanym pomoc prawną. Liczba roszczeń będzie dalej rosła. Ponadto linia orzecznictwa sprzyja poszkodowanym, a zasądzone kwoty są znacznie wyższe niż te, które poszkodowany jest w stanie uzyskać od ubezpieczyciela. Osoby poszkodowane chętnie korzystają z pomocy kancelarii odszkodowawczych, bo te m.in. nie pobierają opłat wstępnych, lecz jedynie prowi-



GRZEGORZ LUDERA

Prezes Zarządu Spółki Centrum Obsługi Powypadkowej Codex

zię od wygranej i wyegzekwowanej lub dobrowolnie zapłaconej kwoty odszkodowania, zadośćuczynienia, renty.

Rośnie liczba roszczeń o odszkodowanie o wartości mierzonej w milionach złotych. Jak wytłumaczyć ten fenomen?

Należy zaznaczyć, że wysokie odszkodowania są powiązane z funkcjonowaniem polisy ubezpieczeniowej OC. Fakt posiadania przez sprawcę wypadku takiego ubezpieczenia wyraźnie wpływa zarówno na liczbę zgłaszanych roszczeń, jak i na wysokość zasądzonych

odszkodowań. Od wielu już dziesięcioleci jest to widoczne w praktyce sądów amerykańskich, a teraz zaczyna być widoczne także w Polsce. Roszczenia dotyczą głównie wypadków komunikacyjnych i wypadków związanych z prowadzeniem indywidualnych gospodarstw rolnych. W obu przypadkach od wielu lat obowiązuje powszechne ustawowe ubezpieczenie OC, a poszkodowanym przysługuje prawo dochodzenia roszczeń od silnego ekonomicznie zakładu ubezpieczeń.

Rośnie też zakres przyczyn na jakie powołują się osoby wnioskujące o odszkodowanie. Jakie są typowe powody podawane we wnioskach?

Pod uwagę brane są wszelkie aspekty życia człowieka, które doznały szkód na skutek wypadku. Obok oczywistych obrażeń fizycznych, podnoszone są też kwestie związane z psychicznymi następstwami zdarzenia. Właściwe udokumentowanie takich następstw jest podstawą do roszczeń o zadośćuczynienie. Jako że zgodnie z prawem, sprawca winien naprawić wszelkie szkody, jakie powstały z jego

winy, istnieje szerokie spektrum powodów, na które można się powoływać w celu wyrównania poniesionych szkód – poczynając od uszkodzonych części garderoby i przedmiotów, wstępnych, zstępnych, rodzeństwo, powinowatych w tej samej linii lub stopniu, osoby pozostające w stosunku przysposobienia oraz ich małżonków. Jeżeli zatem pokrzywdzonego i sprawcę łączy tego rodzaju więź nie ma obawy, że dojdzie do skazania ofiary wbrew woli poszkodowanego. Taka sytuacja winy, istnieje szerokie spektrum powodów, na które można się powoływać w celu wyrównania poniesionych szkód – poczynając od uszkodzonych części garderoby i przedmiotów, wstępnych, zstępnych, rodzeństwo, powinowatych w tej samej linii lub stopniu, osoby pozostające w stosunku przysposobienia oraz ich małżonków. Jeżeli zatem pokrzywdzonego i sprawcę łączy tego rodzaju więź nie ma obawy, że dojdzie do skazania ofiary wbrew woli poszkodowanego. Taka sytuacja

Czy uzyskanie odszkodowania wymaga specjalistycznej pomocy prawnej?

Poszkodowani mogą sami dochodzić odszkodowań i zaoszczędzić prowizję, którą firma odszkodowawcza pobiera po wygranej sprawie, ale zaoszczędzą w ten sposób tylko wtedy, gdy spełnione zostaną łącznie określone warunki. W tym celu muszą sami zgłosić swoje roszczenia do ubezpieczyciela. Jeśli brakuje im wiedzy mogą nie zgłosić wszystkich roszczeń, do których są uprawnieni, a ubezpieczyciel nie ma obowiązku wypłacać świadczeń ponad te, które zgłoszono. Tu mogą pojawić się pierwsze straty. Ubezpieczyciel musi uznać zasadność roszczeń co do istoty. Brak właściwego uzasadnienia wysokości dochodzonych kwot może doprowadzić do ich nie uznania. Zatem konieczne jest merytoryczne opracowanie sprawy nie tylko na etapie zgłoszenia, ale również na etapie odwołania, skargi, czy postępowania sądowego. W przeciwnym razie może dojść do odmowy wypłaty odszkodowania.

A więc bez pomocy specjalistów nie ma szans na odszkodowanie odpowiadające poniesionym stratom?

Samodzielne dochodzenie roszczeń będzie opłacalne, jeżeli uzyskana w ten sposób kwota nie jest niższa niż odszkodowanie wywalczone przez pełnomocnika. Ze statystyk wyraźnie wynika, że samodzielna walka prowadzi do uzyskania niższych odszkodowań i to nawet kilkukrotnie niższych. Sprawy osób poszkodowanych, które trafią na wokandę już po decyzji ubezpieczyciela kończą się zasądzeniem odszkodowań o nawet pięciokrotnie wyższej wartości, niż te dobrowolnie wypłacone przez ubezpieczyciela. Orzeczenia sądowe w sprawach szkód na osobie nie są powszechnie dostępne. Nie są znane zasądzone kwoty odszkodowań. Brak takich danych i ich analiz skutkuje dużą swobodą i dowolnością odszkodowań wypłacanych przez ubezpieczycieli.

Rozmawiał Krzysztof Polak



Infolinia Codex:
801 505 607

Wypadek drogowy. Kto „dziś” ponosi koszty?

Pojawienie się **profesjonalnych kancelarii odszkodowawczych** było odpowiedzią na potrzeby osób poszkodowanych i ich najbliższych, którzy w starciu z ubezpieczycielami nie mają często szans na należne świadczenia lub uzyskują je w wysokości nie odpowiadającej powstałej szkodzie.



BEATA KARWACKA

prezes Polskiej Izby Odszkodowań
i prezes zarządu spółki Europejskie
Centrum Pomocy Poszkodowanym

W wyniku wypadku komunikacyjnego w jakiejś peryferyjnej miejscowości śmierć ponosi ojciec pięciorga dzieci. Czy istnieją w Polsce rozwiązania systemowe gwarantujące pomoc finansową i doradczą poszkodowanym, a także uzyskanie świadczenia przez osoby bliskie dla ofiary? Do kogo zwracają się osoby, które z powodu traumatycznych doświadczeń, nie mogą samodzielnie zająć się dochodzeniem roszczeń? Czy obowiązujące przepisy umożliwiają sprawne dochodzenia roszczeń, w szczególności zwrot przez ubezpieczyciela kosztów dochodzenia roszczeń jako odrębnego kosztu

tu związanego z powstałą szkodą?

Prawo i praktyka

Przywołany na początku przypadku nie jest odosobniony. Takie zdarzenia i ich skutki pozwalają stwierdzić, że praktyka postępowania daleko odbiega od standardów funkcjonowania przepisu art. 444 Kodeksu cywilnego. Regulacja ta mówi o obowiązku ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC). Z góry powinni oni wyłożyć sumę potrzebną na koszty leczenia. W praktyce często przesuwają w czasie wypłatę uniemożliwiając osobom poszkodowanym podjęcie po wypadku koniecznego leczenia. Zdumienie budzi często powracające uzasadnienie takiego postępowania – „wypłata przedmiotowych kosztów nastąpi po zakończeniu leczenia”. Pomijając błąd logiczny takiej argumentacji, należy stwierdzić, że wypłata z góry gwarantuje powrót do zdrowia poszkodowanego. Nastawianie się na wypłatę „z dołu” może doprowadzić do skutku wprost przeciwnego.

Usługi kancelarii odszkodowawczych to odpowiedź na potrzeby poszkodowanych i ich bliskich, którzy w starciu z ubezpieczycielami często są bezradni. Podmioty te obsługują obecnie od 50 do 85 proc. ogółu spraw dotyczących odszkodowań wypadkowych. Nastawiając się na udzielenie wszechstronnej i profesjonal-

nej pomocy poszkodowanym, nie pobierają żadnych należności przy przyjęciu spraw. Nierzadko udzielają wsparcia finansowego poszkodowanym w okresie po wypadku. Tym samym kredytują poszkodowanego lub jego najbliższych, wyręczając w tym zakresie ubezpieczyciela.

Argumenty ubezpieczycieli

Polska Izba Odszkodowań (PIO) – samorząd gospodarczy kancelarii odszkodowawczych od swojego początku wnioskuję, by ubezpieczyciele zwracali poszkodowanym koszty wynikające z powierzenia sprawy dochodzenia roszczeń pełnomocnikowi na drodze przedsądowej. Obecnie wypłacane przez ubezpieczyciela świadczenie jest pomniejszane o wynagrodzenie pełnomocnika. Wychoząc naprzeciw realizacji ustawowej zasady pełnego odszkodowania, należy zauważyć, że istnieje tu istotna asymetria, zwłaszcza koszty zastępstwa przed sądem są przez ubezpieczyciela zwracane, a koszty ustanowienia pełnomocnika na drodze przedsądowej nie.

Towarzystwa ubezpieczeniowe odmawiają zwrotu tych kosztów i twierdzą na podstawie art. 361 Kc, że nie ma związku między zaistnieniem szkody a tym wydatkiem. Ich zdaniem taki wydatek nie zawiera się w katalogu kosztów, do pokrycia których ubezpie-



Członek



czyciele są zobowiązani (zob. art. 15 ust 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych – Dz. U. 2003, nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Podkreślają też, że te wydatki ponoszone są dobrowolnie, zatem nie podlegają refundacji.

Rekompensata szkody

Obowiązujące przepisy nakazują stosować zasadę pełnego odszkodowania i tylko nieliczne wyjątki pozwalają od niej odstąpić, np. gdy poszkodowany znalazł się w sytuacji przymusowej (wypadek nie można od niego żądać, by z należnego mu świadczenia opłacił pracę pełnomocnika zajmującego się dochodzeniem roszczeń). Świadczenie z tytułu wypadku jest rekompensatą za jego cierpienia. Natomiast odrębną kwestią pozostaje koszt ustanowienia pełnomocnika, który dba o należyte prowadzenie sprawy i przyczynia się do zminimalizowania kosztów, które poniosłby sam poszkodowany, gdyby sprawę prowadził samodzielnie.

Podstawową regułą pozostaje przepis art. 361 Kodeksu cywilnego, który przewiduje pełną kompensację szkody,

czyli wypłatę świadczenia. Natomiast przepis art. 15 ust 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych dotyczy relacji ubezpieczyciel – ubezpieczający, co oznacza, że nie dotyczy osoby poszkodowanego, który nie jest ubezpieczającym. Analizując ostatni z argumentów przeciw refundacji kosztów działania pełnomocnika, należy stwierdzić, że brak jest podstaw prawnych wskazujących, że poszkodowany sam powinien ponieść wydatki z tego tytułu. Przeciwnie uległ wypadkowi nie z własnej winy, a skoro obowiązuje zasada pełnego odszkodowania to w jego zakresie trzeba też wliczać koszt doradztwa i pomocy prawnej. Podmioty odpowiedzialne za szkody często zapominają, że „dobrowolność” poniesienia tych kosztów wynika z „nie-dobrowolności” uczestniczenia w wypadku.

Werdykt SN

Nie ma jednolitego orzecznictwa sądów w omawianej kwestii. Jednak można mówić o tendencji do uznawania refundacji przez ubezpieczyciela kosztów pełnomocnictwa na dro-

dze przedsądowej. Dlatego PIO z satysfakcją odnotował inicjatywę Rzecznika Ubezpieczonych, który 14 września 2011 r. wystąpił do Sądu Najwyższego. Złożył wniosek o podjęcie uchwały z powodu rozbieżności w orzecniczej wykładni prawa w tym zakresie. Ten powołany z mocy ustawy organ podziela w pełni stanowisko Polskiej Izby Odszkodowań, co do zasadności wypłaty przez ubezpieczyciela wynagrodzenia na rzecz pełnomocnika prowadzącego sprawę na drodze przedsądowej.

Na razie wciąż nie mamy do czynienia ze sprawnym mechanizmem pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach. Nie każda osoba jest zdolna dochodzić godnego odszkodowania po wypadku. Dlatego powstały kancelarie odszkodowawcze. Niejednolite orzecznictwo sądów i odmowa uznania przez ubezpieczyciela kosztów jako podlegających refundacji wymagają werdyktu Sądu Najwyższego. Prawdopodobnie jest, że SN potwierdzi zasadność stanowiska PIO co do tego, że poszkodowany zasługuje na więcej.

60 proc. wszystkich roszczeń obsługują pośrednicy

Rynek odszkodowań to stosunkowo młoda gałąź gospodarki. Jego dynamiczny rozwój jest notowany w szczególności od 2005 r.

Wolny rynek odpowiada na potrzebę, która się na nim pojawia. Począwszy od lat 90. w Polsce nastąpił rozwój motoryzacji. Samochód stał się dostępny dla ogromnej większości społeczeństwa, a użytkowników dróg zaczęło przybywać w lawinowym tempie. Do 1989 r. w Polsce zarejestrowanych było 8,5 mln pojazdów, natomiast obecnie jest ich już ponad 21 mln. Za skokowym rozwojem motoryzacji nie nadążył rozwój infrastruktury drogowej. Na polskich drogach zaczęło być ciasno i coraz bardziej niebezpiecznie.

W latach 2007 – 2010 miało miejsce w Polsce około 1 mln kolizji drogowych. Nie w każdej z nich nastąpiła szkoda osobowa. Jednak około 500 tys. osób doznało w ich wyniku uszczerbku na zdro-

wiu. Oznacza to, że problem ofiar wypadków stał się problemem ogólnospołecznym. Ogromna większość z poszkodowanych nie potrafiła sama uzyskać dla siebie godziwego odszkodowania, czy zadośćuczynienia. Nieznajomość prawa w tej dziedzinie powodowała, że poszkodowani byli zdani na „łaskę” towarzystw ubezpieczeniowych.

Spółeczeństwo polskie jeszcze nie jest zamożne. Dlatego ogół ofiar wypadków nie mogło skorzystać z pomocy prawnej adwokatów czy radców prawnych. Na ogólną liczbę zgłoszonych szkód do towarzystw ubezpieczeń tylko 2 proc. niezadowolonych klientów zdecydowało się na drogę sądową. Główną przyczyną odwołania się do sądu były koszty, które musieli pokrywać poszkodowani. Tak więc kancelarie odszkodowawcze wypełniły obecny na rynku lukę. Szybko zareagowały na potrzebę ludzi, którzy nie mogli sobie poradzić z pro-

blemami będącymi następstwem wypadku. Podmioty świadczące usługi na rynku odszkodowań przejęły na siebie koszty i ryzyko związane z procesem likwidacji szkody. Swoim klientom oferują wszystko to, co niezbędne na każdym etapie postępowania odszkodowawczego.

Od 2005 r. sukcesywnie przybywa firm odszkodowawczych. Na początku nie obowiązywały jeszcze żadne regulacje prawne dotyczące tego rodzaju działalności, więc prawie każdy mógł założyć taką działalność. W efekcie jakością usług niektórych firm pozostawiała wiele do życzenia, a poszkodowani, nawet z pomocą specjalistycznych firm doświadczała sytuacji niekorzystnych dla

siebie. Z każdym rokiem rósł jednak profesjonalizm tych podmiotów. Wzrastała też świadomość osób poszkodowanych w kwestii przysługujących im praw.

Konkurencja na rynku spowodowała, że ofiary nie są skazane na jednego pośrednika, ale mogą go sobie wybrać, sprawdzając kto z usługodawców jest najbardziej godny zaufania ze względu na prezentowany profesjonalizmem, skutecznością, kompleksowością oferty oraz oferowane ceny swoich usług. Wszystkie te czynniki spowodowały, że wysokość świadczeń otrzymywanych przez poszkodowanych zaczęła również rosnąć. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że obecnie kilka naj-

lepszych firm i kancelarii odszkodowawczych potrafi uzyskać nawet 3 tys. zł odszkodowania za każdy 1 proc. uszczerbku na zdrowiu w postępowaniu przedsądowym, a przed sądem nawet do 6 tys. zł. Oznacza to wzrost o 400 proc. kwot odszkodowań, które przed sądem są zdobywane dla ofiar wypadków w stosunku do analogicznych odszkodowań z lat 2002–2007.

Powyższe dane dowodzą przydatności usług firm i kancelarii odszkodowawczych. Tego typu podmioty stały się stabilnym i ugruntowanym elementem polskiego rynku gospodarczego – zaczęły kreować obroty, które są zauważalne i znaczące. Szacuje się, że obecnie ponad 60 proc.

wszystkich roszczeń składanych jest za pośrednictwem profesjonalnych pełnomocników. Firmy i kancelarie odszkodowawcze mają własnych specjalistów z zakresu medycyny i prawa. Coraz częściej decydują się kierować sprawę do postępowania sądowego, w związku z zaniżanymi przez ubezpieczycieli świadczeniami dla osób poszkodowanych i ich rodzin. Większość firm odszkodowawczych, które są członkami Polskiej Izby Odszkodowań deklaruje wolę odwołania się do sądu w każdej sprawie, w której uzna za zasadne bronienie wysokości świadczeń dla swojego klienta.

Beata Karwacka
przewodnicząca
Rady Polskiej Izby Odszkodowań

Infolinia: 0 801 000 128
tel./fax: +48 41 265 20 28
tel. kom.: 0 516 098 023



DOCHODZENIE ODSZKODOWAŃ

Dochodzenie roszczeń przed sądem

Bogna Wais-Przybyło: poszkodowany nie ma obowiązku czekać na prawomocne skazanie sprawcy wypadku. Może żądać odszkodowania od ubezpieczyciela, choć proces karny się jeszcze nie skończył

Dlaczego coraz więcej poszkodowanych podejmuje przed sądem walkę o zadośćuczynienie?

Wysokość roszczeń z tytułu zadośćuczynienia nie jest wyliczalna, lecz zależy od rozmiaru doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie ma charakter ocenny i w każdym przypadku może mieć inną wartość. Gdy wysokość świadczenia wypłaconego przez ubezpieczyciela nie satysfakcjonuje poszkodowanego, a tak jest w olbrzymim procencie przypadków, powstaje konieczność ustalenia wysokości należnych poszkodowanemu świadczeń przed sądem. Zresztą nie tylko zadośćuczynienia są przedmiotem sporu, ale także inne roszczenia odszkodowawcze, których ubezpieczyciele nie wypłacają w odpowiedniej wysokości lub odmawiają ich wypłaty w ogóle.

Jakie są powody wzrostu spraw odszkodowawczych w sądach?

Powodów jest kilka. Rośnie świadomość osób poszkodowanych w zakresie ich praw i należnych im świadczeń. Jeszcze kilka lat temu trafiali do nas klienci, którzy przez wiele lat od wypadku nie mieli świadomości, że mogą czegoś się domagać na podstawie ubezpieczenia OC. Teraz takie przypadki prawie się nie zdarzają. Postępowania sądowe są skutkiem polityki firm ubezpieczeniowych, które wypłacają poszkodowanym

bardzo skromne świadczenia, a czasem pod byle pretekstem odmawiają wypłaty w ogóle – oczekując, że poszkodowany się z tym pogodzi lub sprawę rozstrzygnie sąd po długotrwałym procesie, a w tym czasie ubezpieczyciel będzie mógł obracać niemałymi częściami środkami. Jeszcze niedawno jedynie nieliczni poszkodowani decydowali się na trudy procesu. Bariery były koszty, czas, konieczność fachowej reprezentacji, bez której trudno było sobie poradzić. Obecnie z roku na rok ten stan się zmienia. Jest to wynik w dużej mierze większej dostępności usług fachowych pełnomocników.

Jak długo trwają obecnie procesy sądowe o odszkodowanie?

Tego typu procesy sądowe są z reguły długie. Wiąże się to najczęściej z koniecz-

ukowych. Sprawy, które kończą się przed upływem roku od wytoczenia powództwa do prawomocności wyroku są rzadkością.

Czy w takim razie poszkodowany musi czekać latami na zakończenie procesu?

Nie musi tak być. Pokutuje przekonanie, że trzeba czekać na zakończenie procesu leczenia aby wystąpić o odszkodowanie do ubezpieczyciela, czy też firmy wstrzymują się z wypłatą świadczeń do zakończenia leczenia poszkodowanego. Nic bardziej błędnego. Odszkodowanie ustalone jest na datę wyrokowania, a w przypadku gdy leczenie jeszcze się nie skończyło (a tak jest w sprawach z ciężkimi obrażeniami, gdy leczenie trwa latami) jest możliwość ustalenia odpowiedzialności sprawcy lub ubezpieczyciela na przyszłość, za skutki zda-

świadczeń do prawomocnego skazania sprawcy wypadku, co nie ma prawnego uzasadnienia.

Od 3 sierpnia 2008 r. obowiązuje przepis umożliwiający dochodzenie zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej. Jak dużo spraw tego rodzaju zostało już prawomocnie rozstrzygniętych? Jakich kwot mogą się spodziewać bliscy ofiar?

Do 3 sierpnia 2008 r. Kodeks cywilny nie zawierał pojęcia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Zadośćuczynienie przysługiwało osobom bezpośrednio poszkodowanym. Osoby bliskie mogły jedynie domagać się odszkodowań za pogorszenie się swojej sytuacji materialnej z powodu śmierci męża, żony, czy dziecka. Samo cierpienie psychiczne nie dawało podstawy do żądania zadośćuczynienia od sprawcy. Do zmiany doszło w efekcie dodania do art. 446 K.c. par. 4. Wprowadzony wówczas przepis używa określenia „suma odpowiednia” i to sąd ma rozstrzygać o jej wysokości. Zasądzane na tej podstawie zadośćuczynienia mają różną wartość. Zdarzają się kwoty niewysokie, rzędu 10 tys. zł, ale i wielokrotnie większe, np. rzędu 150 tys. zł dla jednej osoby. Oczekujemy na rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego które dałyby jakieś wiążące wskazówki. Te które dotychczas zapadły w tym zakresie podkreślają, że nie



BOGNA WAIS-PRZYBYŁO

advokat, partner w Kancelarii Adwokackiej Lassota i Partnerzy

ziom życia będzie determinował rodzaj wydatków, na które spożytkowana zostanie przyznana kwota (wyrok SN z 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10 nie publikowany).

Czy należy się spodziewać następných orzeczeń Sądu Najwyższego w tym zakresie?

Rozpoznanie kolejnych skarg kasacyjnych ukształtuje orzecznictwo sądów.

A jak kształtuje się wysokość kwot zasądanych z tytułu zadośćuczynienia na rzecz osób bezpośrednio poszkodowanych – czy orzecznictwo sądów ewoluuje w kierunku wyższych kwot?

Porównując zasądzone kwoty z tytułu zadośćuczynienia sprzed około 10 lat i obecnie to różnica jest ogromna. I nie chodzi tylko o kwestię zmiany wartości siły nabywczej pieniądza, co jest rzeczą oczywistą. W praktyce obserwuje się tendencję do zasądzania coraz wyższych kwot. Może ma to związek z „europejskimi” wpływami na postrzeganie rekompensaty za krzywdę, która przez długie lata po 1989 r. była raczej symboliczna. Na co dzień zapadają wyroki zasądzące kwoty rzędu kilkuset tysięcy złotych. W szczególności ciężkich przypadkach zdarzają się kwoty sięgające miliona złotych i więcej. Jest to więc dowód, że swoich roszczeń trzeba próbować dochodzić przed sądem.

Rozmawiał Piotr Samoraj

Porównując zasądzone kwoty z tytułu zadośćuczynienia sprzed około 10 lat i obecnie to różnica jest ogromna.

nością zasięgnięcia opinii biegłych. Czas opracowania jednej opinii biegłego raczej nie jest krótszy niż miesiąc (w przypadku prostszych opinii), a nieraz rozciąga się nawet do dwóch lat, w przypadku opinii instytutów na-

rzenia wywołującego szkodę. Poszkodowany nie ma obowiązku czekać na prawomocne skazanie sprawcy – może żądać odszkodowania, choć proces karny się jeszcze nie skończył. Często ubezpieczyciele wstrzymują się z wypłatą

mogą to być wartości symboliczne. Kwoty te winny stanowić odczuwalną ekonomicznie wartość dla poszkodowanego.

Czym w takim razie kierować się powinny sądy i ubezpieczyciele ustalając wysokości zadośćuczynienia za śmierć?

Kryteria są różne. Podstawowym jest rozmiar doznanej krzywdy, ale to kryterium jest indywidualnie oceniane w każdej sprawie. W najnowszych orzeczeniach Sąd Najwyższy przesądził, że ustalając wysokość takiego świadczenia nie można się kierować statusem materialnym poszkodowanego. Nie można więc przyjmować, że biednemu wystarczy skromna kwota, bo i tak do tej pory żył na skromnym poziomie i ten po-

Od 2012 r. granicą odpowiedzialności ubezpieczycieli będzie 5 mln euro

dokończenie ze str. 2

A jak przedstawiają się terminy przedawnień w stosunku do szkód poważniejszego typu?

Poważniejsze szkody – zarówno obrażenia ciała, jak wypadki ze skutkiem śmiertelnym są przestępstwami i jako takie dają poszkodowanemu możliwość na dochodzenie roszczeń aż do 20 lat od daty wypadku, 10 sierpnia 2007 r. uległy zmianie przepisy regulujące tego rodzaju przypadki. Była to zmiana korzystna dla poszkodowanych – wcześniej w takich okolicznościach termin przedawnienia wynosił jedynie 10 lat. Oznacza to, że został dwukrotnie wydłużony.

Warto również wiedzieć, że niektóre grupy poszkodowanych korzystają ze szczególnej ochrony prawnej. Jeżeli poszkodowanym jest małoletni, bez względu na to czy doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, czy szkody stosunkowo niewielkiej, może liczyć na odszkodowanie do upływu dwóch lat od uzyskania pełnoletności. Z kolei roszczenia poszkodowanego do własnego małżonka nie przedawniają się tak długo, jak długo trwa małżeństwo. Oznacza to, że w tym

samym terminie, często do zakończenia życia jednego z małżonków, odpowiadał będzie także jego ubezpieczyciel na podstawie ubezpieczenia OC.

Jak w takich przypadkach pociągnąć do odpowiedzialności ubezpieczyciela, skoro ten już wypłacił odszkodowanie?

Fakt, że ubezpieczyciel wypłacił przed laty zaniżone odszkodowanie informując przy tym o przysługującej poszkodowanemu możliwości odwołania w określonym terminie, np. 14 czy 30 dni, również nie jest przeszkodą dla walki o odszkodowanie w wyższej kwocie. Po już dokonanej wypłacie, termin przedawnienia biegnie na nowo. Oznacza to, że – bez względu na treść pouczeń przekazanych poszkodowanemu przy wypłacie zaniżonego odszkodowania – dalsze roszczenia można zgłaszać w terminie odpowiednio – trzech lub nawet dwudziestu lat.

Staranie o odszkodowanie nie zawsze musi doprowadzić do skazania za przestępstwo czy wykroczenia, a jak wygląda możliwe reperkusje finansowe?

Zasadniczo ubezpieczenie OC ma za zadanie zapewnić

ubezpieczonemu – sprawcy wypadku ochronę przed finansowymi konsekwencjami spowodowania szkody. Obowiązek zapłaty odszkodowania przejmują na siebie ubezpieczyciel. Ma on jednak prawo do tego, aby w kolejnym roku ubezpieczenia zwiększyć składkę ubezpieczeniową ze względu na szkodowość. Warto pamiętać o tym, że jest to zmiana procentowa (np. wzrost o 10 proc. w stosunku do podstawowego wymiaru składki) i jest ona niezależna od wysokości wypłaconego odszkodowania. Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych przewiduje jednak i takie sytuacje, w których sprawca będzie musiał oddać ubezpieczycielowi całą kwotę, którą zakład wypłacił poszkodowanemu. Obowiązek ten może być dotkliwy nie mniej niż odpowiedzialność karna, jeżeli weźmie się pod uwagę, że górna granica odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń to równowartość 2,5 mln euro, a od 11 czerwca przyszłego roku – aż 5 mln euro.

W jakich sytuacjach ubezpieczyciel może żądać zwrotu wypłaty, jaką przekazał poszkodowanemu?

Prawo ubezpieczyciela do żądania zwrotu wypłaty od sprawcy (regres) występuje wtedy, gdy sprawca spowodował wypadek po pijanemu lub pod wpływem narkotyków, uciekł z miejsca zdarzenia, działał celowo chcąc dopro-

wadzić do szkody, nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem lub wszedł w jego posiadanie na skutek przestępstwa. Obowiązek zwrotu odszkodowania przez sprawcę występuje również wtedy gdy nie wykupi on ubezpieczenia

OC. Odszkodowanie w takiej sytuacji wypłaca Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. Jednakże podobnie jak w wymienionych wcześniej sytuacjach ubezpieczycielowi przysługuje regres.

Rozmawiał Krzysztof Polak

REKLAMA

VOTUM SA
Odszkodowanie.
Głos w Twojej sprawie.

Bezpłatna infolinia
800 217 417
www.votum-sa.pl